

Fenomen „Rocznika Bolesławieckiego” – w dziesięciolecie periodyku (2008–2018)

W 2008 r. staraniem władz miasta Bolesławiec oraz przy znacznym wsparciu Stowarzyszenia Ziemia Bolesławiecka zainicjowano prace nad przygotowaniem i wydaniem własnego rocznika o tematyce lokalnej. W efekcie od dziesięciu lat, tj. od 2008 r., w dolnośląskim Bolesławcu regularnie ukazuje się rocznik poświęcony zagadnieniom miasta i ziemi bolesławieckiej¹. Jest on zawsze starannie wydany – na odpowiednim papierze, szyty, oprawiony w twarde okładki oraz wzbogacony w liczne, niejednokrotnie kolorowe, ilustracje do prezentowanych tekstów. Warto zauważyć, że jeden z trzech filarów redakcji i osób od początku w niej obecnych, Grzegorz Matoryn, jest m.in. fotografem. To sprawia, iż „Rocznik Bolesławiecki” jest także zbiorem nastrojowych, znakomicie dobranych barwą, cieniem oraz światłem fotografii. Gdy do tego dodamy, że drugim filarem redakcji jest historyk sztuki i dyrektorka bolesławieckiego Muzeum Ceramiki, Anna Bober-Tubaj, nie może dziwić, że sucho brzmiący tytuł „Rocznik Bolesławiecki” maskuje cykliczne wydawnictwo zawierające w każdym wydaniu wyjątkowe, artystyczne treści przez duże A.

Celowo na trzecim miejscu wymieniliśmy redaktora naczelnego, Edmunda Malińskiego, doktora nauk historycznych, swego czasu senatora RP, pisarza historycznego i wieloletniego twórcę historycznych audycji w bolesławieckiej telewizji. Od lat czuwa on nad zawartością poszczególnych tomów, tworzy – wraz z zespołem – coroczną, obfitą kronikę bolesławiecką, stanowiąca nieodłączny

1. Por. na temat tego periodyku: G. Strauchold, *Rocznik Bolesławiecki 2016*, t. IX, ss. 236, [w:] „Miasto Pamięć i Przyszłość”, nr 2 Wrocław 2017, s. 153–154.

OPEN ACCESS

Citation: Nowakowski R., Strauchold G., Fenomen „Rocznika Bolesławieckiego” – w dziesięciolecie periodyku (2008–2018), „Miasto. Pamięć i Przyszłość”, 3/1 (2018).

<https://doi.org/10.26774/mpp.58>

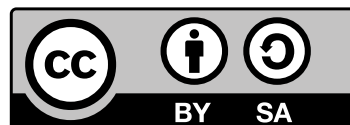
Editor: Katarzyna Uczkiewicz

Received: October, 2018

Accepted: December, 2018

Published: December, 2018

Copyright: © Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”
This is an open access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution-ShareAlike Licence, which permits unrestricted use, distribution, and reproduction in any medium, provided the original author and source are credited, with indications if any changes are made. All derivative works must be licensed under the same licence.



element „Rocznika...”. Nie można mu jednak zarzucić, by kierował uwagę zespołu redakcyjnego wyłącznie ku zagadnieniom historycznym. Jako autorzy bardzo sobie cenimy – nie tylko zresztą my, bo i większość środowiska bolesławieckiego oraz wrocławskiego zapatrzonego na cały region – że pod kierownictwem dr. Malińskiego „Rocznik...” niezmiennie stara się zachować obiektywny charakter, któremu nie grozi przekształcenie go przez dominujące na terenie ideologie w „tubę” władzy. Zapewne nie wszystkim się to podoba, zapewne nie da się całkowicie nie zauważać aktualnych wątków politycznych, bo w końcu mamy do czynienia z kroniką miasta. Mimo to jesteśmy pewni, iż znaczna część czytelników – wywodząca się wszak z różnych środowisk politycznych, posiadająca wykształcenie zdobyte na naszej Alma Mater – sięga po „Rocznik...” bez negatywnych emocji.

Jak już zauważyliśmy, nad przygotowaniem kolejnych edycji „Rocznika...” czuwa prężna instytucja kultury samorządu miasta, czyli miejscowe Muzeum Ceramiki w Bolesławcu kierowane przez Annę Bober-Tubaj. Wykreowało w ciągu ostatnich dziesięciu lat periodyk o charakterze interdyscyplinarnym, mający wpływ na budowanie szeroko rozumianej tożsamości kulturowej tej części Dolnego Śląska, nie wspominając już o promocji miasta, za co „Rocznik...” został wyróżniony nagrodą Prezydenta Miasta w 2017 r. Szczególna pozycja rocznika, w powiązaniu z licznymi i ważnymi publikacjami o mieście i ziemi bolesławieckiej, wydawanymi *nota bene* przez Muzeum Ceramiki w Bolesławcu, czyni z tej corocznej publikacji i jej współwydawców liderów bolesławieckiego rynku wydawniczego. Budzi to podziw i wdzięczność za wkład w rozwój badań nad naszymi ojczyznami lokalnymi, współtworzącymi tożsamość Dolnego Śląska.

Niewiele gmin w skali kraju, a nawet regionu dolnośląskiego, może pochwalić się wydawaniem własnego periodyku o tematyce lokalnej². Do tych nielicznych należy Bolesławiec, jedna ze 169 gmin naszego regionu. To ponad 40-tysięczne miasto, leżące nad rzeką Bóbr, mieszczące się w latach 1975–1998 w województwie jeleniogórskim, od 1 stycznia 1999 r. w województwie dolnośląskim, a wcześniej przez wieki funkcjonujące w granicach korony czeskiej, cesarstwa austriackiego i niemieckiego, stanowi dziś przykład udanych przemian systemowych w Polsce po 1989 r. Silna gospodarka i stabilna władza lokalna, umiejętnie wykorzystująca atuty i przygraniczne położenie gminy, są bez wątpienia dowodami pozytywnych przemian, jakie dokonały się lokalnie w naszym regionie. Bolesławiec jest przykładem marki przyciągającej kapitał i inwestycje lokowane na terenie Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy

2. R. Nowakowski, „Rocznik Bolesławiecki” – wizytówka miasta, [w:] „Rocznik Bolesławiecki”, t. X z 2017, s. 16.

Ekonomicznej INVEST-PARK, istniejącej od 2007 r. na obszarze ok. 40 ha. Nie dziwi zatem fakt, iż celem władz miasta w procesie zmian było wykreowanie własnego cyklicznego wydawnictwa, wynikającego z potrzeb edukacyjno-poznawczych aspiracji jego mieszkańców i władarzy miasta.

28 maja 2009 r. odbyła się promocja inauguracyjnego numeru „Rocznika Bolesławieckiego”. Data nieprzypadkowa, bowiem nawiązująca do pierwszych demokratycznych wyborów do rad gmin, które odbyły się 27 maja 1990 r. Na terenie ok. 2500 gmin nastąpiła wówczas restytucja instytucji samorządu terytorialnego. Stała się ona motorem napędowym i kreatorem przemian w skali lokalnej, w tym również w Bolesławcu.

Wydarzenie to, związane z wprowadzeniem pierwszego etapu reform administracyjnych, uwidoczniło się w treści rocznika. Początkowo zawierał on kilka podstawowych działów: tematykę lokalną, współczesne wydarzenia, część wspomnieniową, biografie i wspomnienia osób zasłużonych i zmarłych, kalendarium miejskie oraz bibliografię za dany rok. W ciągu ostatniej dekady dokonano jednak znacznego poszerzenia zakresu tematycznego omawianej pozycji. Już przy II edycji, tj. za 2009 r., dodano nowe działy, takie jak atrakcje turystyczne czy recenzje i omówienia. III edycję uzupełniono o dwa nowe działy: 30 lat NSZZ „Solidarność” i 20 lat samorządu terytorialnego. Zarazem zlikwidowano dział tzw. bibliografii, który zastąpiono działem *Redakcja i współpracownicy poszczególnych tomów*. W IV edycji za rok 2011 rocznik rozbudowano o dział zawierający komunikaty i prezentacje bolesławian, zaś w kolejnym nowym dziale – twórczość – prezentowano pasje mieszkańców, które od VII edycji (2014) wyodrębniono jako osobny dział. Od edycji VII za 2014 r. w roczniku pojawiły się również badania nad historią Bolesławca.

Przez 10 lat periodyk zyskał objętościowo dwukrotnie: ze 124 stron w 2008 r. rozrósł się do 252 stron w 2018 r. W utrzymaniu i rozwoju projektu, jakim jest rocznik, pomaga od lat zespół fachowców, na co dzień pracujących w bolesławieckim Muzeum Ceramiki.

Na łamach rocznika gościło łącznie 319 osób, w tym 137 autorów tekstów. Byli to zarówno ludzie i pasjonaci związani bezpośrednio z Bolesławcem, jak i nauczyciele akademicy, przede wszystkim z wrocławskich ośrodków szkolnictwa wyższego, propagujący przeszłość i teraźniejszość przemian w ramach prowadzonych przez siebie badań naukowych. Przykładem takich działań była m.in. konferencja, która odbyła się w połowie 2016 r., a zorganizowana została przez Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, wrocławski Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, w tym oddział w Bolesławcu, oraz Muzeum Ceramiki w Bolesławcu. Jednym z efektów konferencji jest publikacja pt. *Bolesławianie nie przybyli znikąd. Wokół*

krajobrazu osadniczego Dolnego Śląska pod. red. A. Bober-Tubaj, J. Nowosielskiej-Sobel i G. Straucholda (Bolesławiec 2016).

Do atutów rocznika należy zaliczyć bogaty materiał ikonograficzny i stały nakład wynoszący 500 egzemplarzy. „Rocznik...” od początku istnienia to w sumie prawie 2000 zapisanych kart w formacie A4.

Podsumowując, we wspomnianych wcześniej działach zamieszczono liczne teksty: w *Badaniach nad historią Bolesławca* 79 z nich poświęcono zagadnieniom o tematyce lokalnej; 70 tekstów pojawiło się w dziale *Komunikaty*; w dziale *Twórczość współczesnych bolesławian* znalazło się 49 artykułów; 26 w części *Wspomnienia bolesławian*; 8 w dziale *Pasje bolesławian*; 48 pozycji zamieszczono w dziale *Im memoriam*, 390 w *Kronice bolesławieckiej* i 78 w części *Recenzje i omówienia*. Dorobek dziesięciolecia jest imponujący!

Periodyk od początku wydawany jest przez Muzeum Ceramiki w Bolesławcu, instytucję prowadzoną i utrzymywaną przez samorząd miejski Bolesławca. Nie można pominąć, iż Muzeum, będące przejawem polityki miejscowego samorządu, spełnia rolę swoistego, wielodyscyplinarnego koncernu, zaopatrzonego w znakomitą załogę i otoczonego opieką lokalnego środowiska intelektualnego. O ich współpracy świadczy wyjątkowo duża kolekcja wydanych w ostatnich kilkunastu latach książek, zróżnicowanych pod względem tematycznym i chronologicznym, ale zawsze związanych z Bolesławcem i ziemią bolesławiecką³. „Rocznik Bolesławiecki” jest dziełem współfinansowanym przez gminę miejską Bolesławiec, a także przez Stowarzyszenie Ziemia Bolesławiecka.

Obchodzący w 2018 r. swój okrągły jubileusz „Rocznik...”, nie był ani pierwszym, ani jedynym periodykiem, który zajmował się miejscową problematyką po uwolnieniu twórczości spod jarzma cenzury. Po 1989 r. w Bolesławcu ukazywały się liczne czasopisma o krótkotrwałym charakterze. Niektóre z nich, będąc czasopismami zresztą całkiem tematycznie poważnymi, miały dość egzotyczne i zagadkowe nazwy, jak choćby „Dupernik”⁴.

Niektórzy aktywiści–animatory tamtych czasopism i niemałe grono ich współautorów przeszło do zespołu tworzącego kolejne tomy „Rocznika Bolesławieckiego”. Nawet ta sprawa jest w „Roczniku...” niezwykle eksponowana. W pierwszych jego wydaniach

3. Por. A. Baniecki, *Bolesławiec na mapie naukowej Dolnego Śląska po 1945 r.*, [w:] „Rocznik Bolesławiecki”, t. X z 2017, s. 17–27.

4. L. Kasprzycki, *Czasopisma lokalne wydawane w Bolesławcu i regionie w latach 1945–2000*, [w:] „Rocznik Bolesławiecki”, t. IX z 2016, s. 75–80.

wszystkich autorów w danym momencie traktowano – i wymieniano – jako tworzących zespół redakcyjny. Praktyka bardzo unikatowa i nawet wzruszająca, bo w takim razie wszyscy piszący w danym momencie byli członkami redakcji. W ostatnich latach sprawy te się nieco unormowały, a i tak na końcu każdego tomu, co bardzo cieszy, znajduje się dział *Współpracownicy*. Pod tym, jakże ładnym, hasłem ukryci są autorzy danej edycji, zaprezentowani poprzez notkę afiliacyjną wraz ze zdjęciem portretowym (niektórzy ukrywają się za konterfektami sprzed lat wielu...).

Nawiązując do refleksji zawartych powyżej, warto poświęcić kilka słów gronu autorskiemu, w skali dekady liczonemu już w setkach. Wśród autorów jest grupa osób z wykształceniem wyższym –, nie tylko humanistycznym, ale i technicznym. Przez lata ich teksty porządkowały kwestie przeszłości dalekiej i bliższej. Autorzy z kręgu inteligencji technicznej – na szczęście redakcja „Rocznika...” miała zawsze dla nich ciepłe serca – opisywali bardzo ważne sprawy dotyczące tzw. starego zagłębia miedziowego w bezpośrednim sąsiedztwie Bolesławca, wielkiej fabryki wydobywczo-przetwarzającej Wizów itd. Z „Rocznikiem...” współpracowało wielu ludzi dobrej woli, często amatorów i miłośników swojej małej ojczyzny lokalnej, którzy mieli sporo do powiedzenia m.in. o losach miasta, jego mieszkańców i przemysłu po II wojnie światowej. Z socjologicznego punktu widzenia relacje te były kluczowe dla zrozumienia tego, jak kształtował się Bolesławiec. Naturalnie w kolejnych tomach znajdowały się też wypowiedzi miejscowych społeczników (tj. czynowników – termin zrozumiały dla pokoleń uczących się obowiązkowego swego czasu języka rosyjskiego, jak też dla wielbicieli dziewiętnastowiecznej rosyjskiej dramaturgii) oraz refleksje działaczy z ziem otaczających Bolesławiec.

Opisywana wieloletnia inicjatywa wydawnicza nie mogła ujść uwadze znawców bolesławieckiej problematyki z Uniwersytetu Wrocławskiego i wrocławskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, którzy również brali w niej udział. Jest niewątpliwie wartością dodaną tego cyklicznego wydawnictwa, że „Rocznik...” nie zamknął się tylko w lokalnych granicach, ale był również atrakcyjnym miejscem wypowiedzi dla ludzi z centrum Śląska.

W „Roczniku...” nie mogło zabraknąć działu *Twórczość współczesnych bolesławian* oraz rozdziału *Wspomnienia bolesławian*. Jak wszędzie, z tej niewielkiej miejscowości po całym świecie rozjeżdżają się wybitne osobistości, szukające swego miejsca pod słońcem. Z tym rozdziałem tomu sąsiaduje kolejny – *Pasje bolesławian*, i to pasje nie tylko miejscowe, ale i uwidaczniające się na płaszczyźnie ogólnopolskiej i dalece zagranicznej.

Ważny element publikacji stanowi dział *In memoriam*. Po latach, nawet jeśli „Rocznik Bolesławiecki” przestanie się ukazywać, wiadomości zawarte w pośmiertnych wspomnieniach stanowią będą niezbywalny, bardzo cenny materiał poznawczy.

W każdym tomie wiele stron zajmuje bardzo obszerna *Kronika bolesławiecka*. Na pewno nie jest doskonała, bo jej treść w jakimś stopniu wynika z subiektywnych wyborów jej autorów. Jest jednak przebogatym zbiorem informacji o życiu miasta, podanych w formie faktograficznej – jednego, dwóch zdań, co każdego roku składa się na bogaty zasób informacji.

Sięgając do czasów nam bliższych, wspomnijmy, że 2 lipca 2018 r. w sali rajców bolesławieckiego ratusza odbyła się uroczystość z okazji wydania „Rocznika Bolesławieckiego” za 2017 r. Pozornie lokalne wydarzenie przywiodło rzeszę osób zainteresowanych historią, teraźniejszością oraz przyszłością miasta. Wśród uczestników nie zabrakło przedstawicieli władz miejskich w osobie wieloletniego prezydenta Bolesławca, Piotra Romana, a także przedstawicieli wrocławskiej *Alma Mater*, prof. Jana Miodka oraz prof. Grzegorza Straucholda. O ile obecność prezydenta, jako osoby reprezentującej samorząd, wydaje się oczywista, o tyle wystąpienia i przemówienia przedstawicieli wrocławskiego środowiska naukowego wymagają wyjaśnienia. Związki wybitnego polonisty i językoznawcy z Bolesławcem są konsekwencją jego życiowych wyborów sprzed prawie półwiecza, kiedy to swoje życie osobiste związał z rodowitą bolesławianką, o czym profesor opowiadał długo i ciekawie podczas wystąpienia. Z kolei przybycie prof. Straucholda z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, który omówił bieżące wydanie „Rocznika...” i podsumował jego bilans, wynika z faktu piastowania przez niego od 2011 r. stanowiska tzw. superrecenzenta.

W zorganizowanej na wysokim poziomie uroczystości wzięła udział redakcja periodyku, od lat dbająca o jego tematykę i kolejne edycje. Stały skład redakcji uwidacznia się w założeniach programowych periodyku, wciąż jednak poszerzającego zakres poruszanych zagadnień i problemów.

Omawiany najnowszy numer rocznika (2017) i promowany z okazji dziesięciolecia powstania periodyku, zawiera łącznie 9 działów tematycznych, z których najobszerniejsze są: *Recenzje i omówienia* (16 pozycji na 14 stronach), *Komunikaty* (9 pozycji na 29 stronach) i *Artykuły i materiały o tematyce lokalnej* (7 pozycji na prawie 50 stronach). Z kolei *Badania nad historią Bolesławca*, otwierające – poza wstępem i przemówieniami redakcji i gości – tzw. merytoryczną część publikacji, stanowią 4 pozycje liczące 40 stron. Pozostałą część wydania zajmują *Wspomnienia* (3 pozycje na 6 stronach), *In memoriam*

(3 pozycje na 5 stronach), *Kronika bolesławiecka* za 2017 (27 stron), *Pasje bolesławian* (1 pozycja na 1 stronie) oraz zamykająca publikację część z sylwetkami członków redakcji i współpracowników aktualnego numeru.

Nie ulega wątpliwości, że „Rocznik Bolesławiecki”, ukazujący się od 10 lat na lokalnym rynku piśmienniczym dzięki staraniom Muzeum Ceramiki i Stowarzyszenia Ziemia Bolesławiecka, zaznaczył swoje miejsce na mapie wydawniczej naszego regionu. Nie dość, że odgrywa istotną rolę w kreowaniu tożsamości lokalnej współczesnych mieszkańców miasta, to stanowi w dodatku ważny punkt odniesienia zarówno dla badaczy publikujących na łamach rocznika, jak i korzystających z jego osiągnięć. Alexis de Tocqueville trafnie zauważył w wiekopomnym dziele wydanym przed ponad dwustu laty – *O demokracji w Ameryce*, iż „demokracja jest lokalna”. W polskich realiach, gdy samorząd narodził się niespełna 30 lat temu, słowa te nabierają wyjątkowego znaczenia. Kształtowanie się postaw obywatelskich rodzi się w domu, szkole, gminie, a wpływ na nie ma wciąż w dużej mierze słowo drukowane, czyli publikacje takie jak recenzowany „Rocznik Bolesławiecki”. Właśnie od takich wydawnictw, zwłaszcza lokalnych, zależy poziom cywilizacyjny społeczności, jej stan i kondycja, a także perspektywy rozwoju. Słowo drukowane, choć w obecnych czasach przechodzi kryzys, wciąż stanowi wartość nadrzędną i mającą wpływ na kształtowanie postaw obywatelskich i prolokalnych. „Rocznik Bolesławiecki” spełnia wszelkie kryteria, aby stanowić rolę kreatora proobywatelskich i prodemokratycznych postaw w tej części województwa.